

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN  
PIĄTEK, 8 LUTEGO 1952 R.  
ROK VIII NR 34 (2369)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

»Nie chcemy fabrykować karabinów maszynowych — chcemy utrzymać produkcję pokojową«

## Potężna fala protestów przeciwko remilitaryzacji i przymusowej służbie wojskowej ogarnia całe Niemcy Zachodnie

BERLIN (PAP). W chwili, gdy Bundestag boński przystąpił do obrad nad projektem ustawy w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej, przygotowanym przez Adenauera w ramach ogólnych planów remilitaryzacji, na całym obszarze Niemiec Zachodnich wzmożyły się potężne protesty przeciwko tym zdradzieckim poczynaniom.

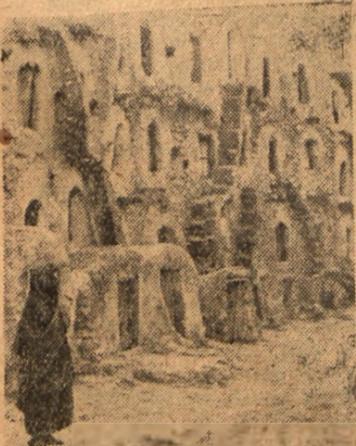
### Ze świata



W Lipsku otwarta była ostatnio wystawa spółdzielczości produkcyjnej zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej NRD. Na zdjęciu: chłop oglądający eksponaty.



W Czechosłowacji trwa w pełni okres przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Plan jesiennych prac rolnych Odrodek Maszynowo-Traktorowy w Duńskiej Stredzie wykonał w 170%. Na zdjęciu: Michał Ban i Ludwik Weg kończą remont traktora.



Jak ludzie jaskiniowi, w norach wydłużonych w skalach mieszka ludność Tunisu pod rządami kolonistów francuskich. Na zdjęciu: fragment dzielnicy mieszkaniowej. Fot. — CAF.

W niezliczonych uchwałach przedstawiciele klasy robotniczej i innych warstw ludności zachodnio - niemieckiej występują zdecydowanie przeciw projektowi przymusowego poboru młodzieży zachodnio - niemieckiej. Odbywają się zebrania i demonstracje protestacyjne, a w wielu zakładach pracy proklamowano strajk.

W ośrodku przemysłu samochodowego Wolfsburg, odbyło się zgromadzenie publiczne, na którym mówcy z różnych warstw społecznych, należący do stronnictw politycznych i bezpartyjni, pracujący i bezrobotni potępił stanowczo planowaną ustawę o przymusowej służbie wojskowej.

W Remscheid robotnicy wybrali delegatów, którym polecił złożyć protestów w Bundestagu. W mieście tym odbyła się w środę wieczorem wielka pokojowa manifestacja uliczna, pod hasłem czynnego oporu przeciwko polityce remilitaryzacji. Manifestanci żądali dymisji Adenauera.

O podobnych masowych zebraniach i demonstracjach donoszą z Monachium, z Alsdorf koło Akwizgranu, z Norymbergi, z Düsseldorfu, z Hamburga itd.

Wiece protestacyjne odbyły się w

licznych kopalniach Zagłębia Ruhry. Z różnych miejscowości donoszą o demonstracyjnych strajkach robotniczych. Zastrajkowali m. in. wszyscy robotnicy Esslingen, a następnie wzięli udział w masowym wiecu na głównym placu miejskim. Do zebranych przemówił działacz związkowy Hans Kueff (KPD) stwierdzając, że obecna demonstracja stanowi przestrożę pod adresem wszystkich posłów do Bundestagu. Burzliwym oklaskami przyjęto jego oświadczenie, że Adenauer nie może zrealizować swoich zdradzieckich planów wbrew woli milionów związkowców, wbrew woli narodu niemieckiego.

Półgodzinny strajk protestacyjny odbył się w fabryce maszyn do szycia w Wedel koło Hamburga. Rezolucja uchwalona na zebraniu robotników tej fabryki stwierdza: „Nie chcemy fabrykować karabinów maszynowych, chcemy utrzymać produkcję pokojową!“. Strajkowała również załoga stoczni hamburskiej „Hitler Werft“. Na zebraniu rady zakładowej wodociągów hamburskich żądano proklamowania strajku powszechnego w Niemczech Zachodnich w razie uchwalenia przez Bundestag ustawy o przymusowej służbie wojskowej.

## O upowszechnienie kontraktacji upraw roślinnych

Dalszym krokiem na drodze usprawnienia i rozbudowania systemu kontraktacji jest ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji upraw roślinnych. Zgodnie z tą uchwałą kontraktacja produkcji roślinnej opierać się będzie na zasadach powszechności tzn., że każde gospodarstwo chłopskie bez względu na ilość posiadanych hektarów, jak również spółdzielnie produkcyjne będą mogły zawrzeć umowę kontraktacyjną, bądź to z zainteresowanymi instytucjami gospodarczymi, bądź też z przedstawicielami spółdzielni gminnych.

W myśl nowej uchwały, ceny płacone plantatorom za kontraktowane uprawy zostały znacznie podwyższone. Tak np. cena za każde 100 kg rzepaku jarego podwyższona została z 216 zł. do 270 zł., a 100 kg kukurydzy zamiast obowiązującej w 1951 r. ceny 81 zł. 90 gr. wypłacane będzie kontraktującym chłopom 100 zł. (W cenach tych mieści się również premia).

Poza tym uchwała przyznaje plantatorom szereg poważnych ulg i udogodnień. Polegają one przede wszystkim na zagwarantowaniu nawozów, nasion siewnych, środków ochrony roślin oraz bezprocentowego kredytu. Kontraktujący rośliny oleiste mają także prawo nabywania oleju i makuchu.

Poważnym przywilejem, z którego korzystają będą gospodarstwa kontraktujące uprawy roślinne, będzie wyłączenie obszaru zajętego pod uprawę niektórych roślin z obowiązku dostaw zbożowych lub też zaliczanie na korzystnych dla chłopów warunkach, wzamian zboża, niektórych produktów roślinnych na poczet skupu.

Uchwała jest wyrazem troski Państwa Ludowego o podniesienie produkcji rolnej i wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich. Upowszechnienie kontraktacji upraw roślinnych, a w szczególności rzepaku, lnu i buraków cukrowych, zapewni naszemu przemysłowi przetwórczemu niezbędne surowce, co pozwoli w pełniejszym niż dotychczas stopniu zaopatrzyć szereg ważnych gałęzi przemysłu.

Ale żeby uchwała rządu przyniosła pożądane rezultaty, tj. upowszechnienie kontraktacji, niezbędny jest poważny organizacyjny i propagandowy wysiłek terenowych rad narodowych, organizacji partyjnych i całego społeczno - gospodarczego aktywu na

wsii. Chodzi o to, żeby treść uchwały dotarła do każdej gminy, do każdej gromady, do każdego gospodarstwa chłopskiego i spółdzielni produkcyjnej, żeby zebrania gromadkie w sprawie kontraktacji zostały należycie przygotowane, żeby poprzedzone zostały intensywną pracą polityczną - uświadamiającą. Chodzi o to, żeby każdy chłop nie tylko poznał bezpośrednie korzyści, jakie daje mu kontraktacja, ale żeby również pojął jej sens ogólnopolski, jej znaczenie dla całości gospodarki narodowej. Chodzi o to, żeby wskazać chłopu na ogromną rolę kontraktacji piodów roślinnych dla zacieśnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pamiętajcie musimy o tym, żeby uniknąć komenderowania chłopem, narzucenia mu trybem administracyjnym umów kontraktacyjnych. Wypaczenia jakie często miały miejsce w ubiegłych latach świadczą o tym, że takie administracyjno-biurokratyczne metody hamują rozwój kontraktacji, dyskredytują ją w oczach chłopów. Oprócz akcji kontraktacyjną na zasadzie pełnej dobrowolności, uświadamiając masy chłopskie o korzyściach płynących z zawartych z Państwem umów, o ich znaczeniu dla naszego Planu 6-letniego — oto jedynie słuszną drogą umasowienia kontraktacji.

Powodzenie akcji kontraktacyjnej zależy w dużej mierze od sprawności i postawy politycznej kierownictwa i aparatu kontraktującego spółdzielni gminnych.

Zawarcie umowy kontraktacyjnej jest pierwszym tylko krokiem na drodze powiększenia produkcji rolnej. Rady narodowe winny otoczyć szczególną opieką plantatorów, zapewnić im właściwą pomoc agrotechniczną, pomoc w pogłębianiu ich wiedzy rolnej i unowocześnieniu metod uprawy w realizacji podpisanego kontraktu.

Popularyzacja korzyści zagwarantowanych chłopom - plantatorom, połączona z intensywną pracą polityczną - uświadamiającą oraz systematyczną, fachową pomocą agrotechniczną, przyczyni się niewątpliwie do pomyślnej realizacji uchwały rządu — do dalszego podniesienia produkcji rolnej i dochodowości gospodarstw chłopskich, do pełnego zaopatrzenia w surowce naszego rolni - spożywczego przemysłu. W. B.

## Narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL pod przewodnictwem Tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 1 lutego 1952 r. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL pod przewodnictwem przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

Przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL omówili aktualne zadania w zakresie podniesienia produkcji rolnej przez zwiększenie obszaru zasiewu, podnoszenie poziomu mechanizacji rolnictwa, wzrost środków paszowych i wykorzystanie rezerw nawozowych.

Podkreślając wzrost świadomości obywatelskiej i patriotycznej mas chłopskich, co znalazło wyraz również w zakresie wykonywania zobowiązań i świadczeń na rzecz państwa ludowego, omówiono konieczność ukroczenia wrogiej działalności elementów spekulacyjnych i kulackich.

Przedyskutowano także sposoby usprawnienia zaopatrzenia małych i średniorolnych chłopów w artykuły przemysłowe, potrzebne dla produkcji rolnej, upowszechnienie oświaty rolniczej, usprawnienie aparatu spółdzielczości rolniczej, kontraktacji i planowego skupu. Zwrócono także uwagę na potrzebę ożywienia pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Przedstawiciele władz naczelnych PZPR i ZSL postanowili wzmocnić pomoc polityczną i gospodarczą dla istniejących i nowo zakładanych spółdzielni produkcyjnych i zwrócić większą uwagę na akcję uświadamiającą masy chłopskie o słuszności i korzyściach wspólnej gospodarki.

Stwierdzono, że współpraca PZPR i ZSL, która zacieśniła się w roku ubiegłym, winna w toku realizacji doniosłych politycznych i gospodarczych zadań 1952 r. jeszcze bardziej się pogłębić, podnosząc aktywność najszerzych mas pracującego chłopstwa.

## Uroczystości w Lublinie na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Dzisiaj, tj. 8 lutego br. o godz. 18 w sali Teatru Państwowego im. J. Osterwy w Lublinie odbędzie się uroczysta akademii poświęcona 10-leciu powstania PPR. Dnia 9 bm. w godzinach od 12 do 15 w Hali Sportowej przy ul. Stalingradzkiej wystawione zostaną na widok publiczny ekshumowane zwłoki I sekretarza Komitetu Obwodowego PPR na Lubelszczyźnie tow. Michała Wójtowicza. W tym samym dniu o godz. 15 wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz wojskowy.

Następnego dnia, tj. 10 lutego br. odbędzie się wielki wiec, w którym wezmą udział obok mieszkańców Lublina przedstawiciele chłopów. Po wiecu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na gmachu CRS „SCH“ przy ul. Jarosława Dąbrowskiego, gdzie odbywały się kon-

spiracyjne zebrania Obwodowego Komitetu PPR. W tym dniu zostanie również odsłonięta płyta pamiątkowa na grobie tow. Michała Wójtowicza.

### WYKONALI ZOBOWIĄZANIA NA CZĘŚĆ 10 ROCZNICY PPR

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego podjęła zobowiązanie na sumę 12.896,01 zł. wykonała na trzy dni przed terminem.

Wykonanie zobowiązań pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w oznaczonym terminie przyniosło 1.045 zł. oszczędności.

O wykonaniu zobowiązań zameldowali również robotnicy PKP. Zarówno zobowiązania zbiorowe, jak i indywidualne wykonano w oznaczonym terminie. (Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Lubelskie Zakłady Gorzelnicze w dniu 1. II. br. ukończyły realizację zobowiązania uzyskując wysoką nadwyżkę.

Brygada remontowa Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego na 4 godziny przed terminem wykonała remont turbiny II, co przyniosło 320 zł. oszczędności.

## W 4 rocznicę powstania Koreańskiej Armii Ludowej

PHENIAN, (PAP). — Naród koreański obchodzi uroczystości 8 lutego bm. 4 rocznicę powstania Koreańskiej Armii Ludowej. W miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej organizowane są akademie, poświęcone bohaterkiej Armii Ludowej — obrończynie wolności i niezawisłości narodu koreańskiego.

Założy wielu zakładów przemysłowych podejmują zobowiązania dla uczczenia doniosłej rocznicy utworzenia sił zbrojnych republiki. Na różne odcinki frontu wyjechały delegacje mas pracujących, które przekazują żołnierzom Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim pozdrowienia i podarunki od ludności pracującej.

Cała prasa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zamieszcza liczne artykuły, poświęcone okrytym chwałą bohaterstwu obrońcom ludu koreańskiego.

# Plan gospodarczy NRD na 1952 r.

## programem przyjaznej współpracy z miłującymi pokój narodami

BERLIN (PAP). — W Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyło się pierwsze i drugie czytanie projektu ustawy o planie gospodarczym na rok 1952. Projekt ustawy zreferował wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Heinrich Rau.

Podkreślił on na wstępie, że zadaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest walka o pokój, wolność i zjednoczenie Niemiec oraz skupienie wszystkich patriotów niemieckich pod sztandarem tej walki. Plan gospodarczy na rok 1952 powinien przekonać wszystkich Niemców, że istnieje droga pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich problemów gospodarczych, że istnieje sposób szybkiej poprawy warunków bytu narodu niemieckiego, że istnieje możliwość

przyjaznej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, oraz możliwość rozwinięcia pokojowego budownictwa w oparciu o własne siły i przy zachowaniu pełnej niezależności narodowej.

Wicepremier Rau podkreślił doniosłe, ogólnonarodowe znaczenie rozwoju pokojowej gospodarki NRD i stwierdził, że plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje w porównaniu z zadaniami planu pięcioletniego na ten rok znaczne wzmocnienie tempa rozwoju gospodarki NRD. Tak więc plan przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1951 nie o 12,4 proc., lecz o 13,7 proc. Wartość produkcji w roku 1952 wzrośnie o 6 proc. w porównaniu z zadaniami na ten rok według planu pięcioletniego. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja przemysłowa wzrośnie w roku 1952 o 38,1 proc. Jak wiadomo, w końcu okresu pięcioletniego produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 92,3 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Szczególny nacisk — powiedział wicepremier Rau — położono w roku 1952 na wzrost produkcji maszyn, obrabiarek, urządzeń energetycznych i górniczych, na wzrost produkcji w hutnictwie, w przemyśle chemicznym i budowlanym. Wzrośnie znacznie produkcja różnych rodzajów wysokogatunkowej stali, ponieważ import tej stali z Niemiec Zachodnich został wstrzymany. Wydobycie rudy żelaznej wyniesie w porównaniu z 1951 rokiem 153 proc., a rudy miedziowej — 122 proc. Produkcja ener-

gii elektrycznej wzrośnie o 7,4 proc., wydobycie węgla — o 2,3 proc. Wydobycie węgla brunatnego wyniesie 158,7 milionów ton. Produkcja przemysłu chemicznego wzrośnie o 12,4 proc., materiałów budowlanych — o 17,3 proc., a przemysłu drzewnego — 4,4 proc.

Produkcja przemysłu włókienniczego wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 12,3 proc., a przemysłu spożywczego — o 16 proc. Produkcja rolna wzrośnie o 10 proc.

Następnie wicepremier Rau podkreślił, że w roku 1952 przewidyje się znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Kredyty przewidziane na ten rok dla budownictwa mieszkaniowego wyniosą 3.600 milionów marek.

Wydaźność pracy w przedsiębiorstwach społecznych wzrośnie w 1952 roku w porównaniu z rokiem 1951 o 11,3 proc.

Obroty handlu zagranicznego wzrosną o 40 proc., przede wszystkim dzięki rozszerzeniu stosunków gospodarczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej z krajami obozu pokoju i demokracji.

Wicepremier Rau podkreślił, że Niemiecka Republika Demokratyczna czyni wszystko co leży w jej mocy, aby usunąć przeszkody w handlu pomiędzy Zachodem i Wschodem.

W zakończeniu wicepremier zaznaczył, że w roku 1952 ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzyma o 14 proc. więcej artykułów żywnościowych i artykułów powszechnego użytku niż w roku 1951.

Po przemówieniu wicepremiera Rau rozpoczęła się w Izbie Ludowej dyskusja nad planem gospodarczym na rok 1952.

## Dwa plany — dwa cele

W demokratycznym sektorze Berlina wre praca nad odbudową miasta. „Warszawskie tempo” stało się hasłem dnia. Znika szybko z ulic i placów gruz i ruiny, powstają nowe domy dla robotników, parki i ogrody dla robotniczych dzieci.

Przemysł NRD realizuje drugi rok planu pięcioletniego. Pokojowa odbudowa przemysłu i rolnictwa postępuje naprzód. Młodzież demokratyczna pilnie uczy się w nowych szkołach, a tysiące stypendystów pochodzenia robotniczego i chłopskiego zapełnia wyższe uczelnie.

Światowej sławy pisarze, Anna Seghers, Arnold Zweig, Bertold Brecht, Friedrich Wolf (że wymienimy tylko najbardziej znanych), wychowują młodzież w duchu demokratycznych ideałów i mobilizują cały naród do walki o pokój.

Rząd NRD nie ustaje w walce o pokojowe i zjednoczone Niemcy.

Z roku na rok polepsza się sytuacja mas pracujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Górnicy i hutnicy podejmują nowe zobowiązania, które umożliwią w drugim roku pięcioletki wzrost produkcji przemysłowej o 13,7% w stosunku do roku ubiegłego. Osiągnięcia robotników rolnych, chłopów i traktorzystów pozwolą uzyskać w drugim roku pięcioletki wzrost produkcji rolnej o 16,5% w stosunku do poprzedniego roku.

Stworzenie dostatniego życia pokojowego, jest treścią planu pięcioletniego, realizowanego przez demokratyczny rząd i masy pracujące NRD.

Ale w Niemczech istnieje jeszcze inny plan. Plan realizowany w Zachodnich Niemczech przez klikę Adenauera. Plan, którego ojcem duchowym jest Wall Street, którego celem jest nie odbudowa zniszczonego kraju, ale przygotowywanie nowej pożogi wojennej.

Pełnomocnik Wall Street w Trizonii i przyjaciel bankierów i kardynałów, Konrad Adenauer, robi co może, aby pogłębić podział między obu częściami Niemiec. Najlepszym tego dowodem jest jego gorące poparcie dla planu Schumana. Plan ten oznacza włączenie gospodarczego i militarnego potencjału Trizonii do agresywnych planów amerykańskich, zabezpieczenie dostawy niemieckiego mięsa armatniego na atlantyckie potrzeby i pogłębienie podziału Niemiec. Miliardy bezrobotnych i luksus dla fabrykantów broni — oto rzeczywistość Zachodnich Niemiec.

„Rząd” w Bonn usilnie pracuje nad ustawą, która ma wprowadzić powszechną służbę wojskową. Podczas gdy w NRD miliony młodzieży znajdują naukę i zatrudnienie, w Bonn milionom młodych bezrobotnych ofiarowuje się amerykański mundur. Gdy w NRD wydaje się dziesiątki milionów marek na polepszenie bytu młodzieży, klika z Bonn lekką ręką godzi się na roczny budżet wojskowy w wysokości 13 miliardów marek. Takie są plany adenauerowskiej klikki podżegaczy wojennych i zdrajców własnego narodu.

Dwa plany — dwa cele. Ale ludność całych Niemiec bez względu na bariery strefowe wie, co sędzić o tych dwóch planach. Naród niemiecki w swojej przeważającej większości nie ma nic wspólnego z wojennymi planami Adenauera. Fragnie on pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Marian Pądkowski

### ODPBYSKI

## Senne marzenia sprzedawczyków

Emigrancie szumowiny na łożdzie z judaszowego funduszu amerykańskiej dywersji i szpiegostwa gorliwie wypełniają polecenia swych amerykańskich protektorów. By uniknąć wszelkich najdrobniejszych nawet zadrzań ze swymi waszyngtońskimi mocodawcami, ci zdrajcy i szubrawcy ciepłą rączką oferują Adenauerowi masze Ziemi Zachodnie i przyklaskują planom wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Z uległością, której nawet nie można nazwać psią, by nie obrazić psa, gotowi są do każdej podłości, do każdej usługi, jakiej domaga się od nich amerykański Departament Stanu i jego bońska filia. I tak np. w jednym z ostatnich numerów ukazującego się w Sztokholmie sanacyjnego dziennika „Wiadomości” niejaki Tadeusz Norwid głośno, bez ogródek stwierdza: „Zachód zdecydował się na ostateczne... uzbrojenie Niemiec i po wprowadzeniu ich do wspólnoty atlantyckiej wcielenie przyszłej armii niemieckiej do tzw. armii europejskiej pod dowództwem Eisenhauera...” „...nie ulega kwestii — emigrancki pismak stawia kropkę nad „i” — że z punktu widzenia naszej polityki jest to zjawisko raczej pozytywne niż negatywne”. I następnie stwierdza wręcz, że sytuacja w Europie, w której „silne Niemcy będą grały pierwsze skrzypce”, daje emigrancie polityczne szanse. Wiemy dobrze, jaką „szansę” zgotowali nam beckowsko-pilsudczykowski poprzednicy Norwida i jemu podobnych. I wiemy, czym skończyła się ta szansa, o której powtórzeniu tak marzy pismak Norwid i jego kompani z emigranckiego bagna. Pamiętamy Oświęcim i łapanki, SS manów i katownie gestapo. Pamiętamy, że 6 milionów Polaków tę „szansę” opłaciła potwornymi zniszczeniami. Dziś banda sprzedawczyków marzy o powtórzeniu się tej „szansy” i do tego celu zmierza, wysługując się swym waszyngtońskim i adenauerowskim panom. Ale marzenia pozostaną tylko marzeniami. I szansa się skończyła. Terazniejszość i przyszłość należą do narodu polskiego, który je sam kształtuje. (R.)

## Na ławie oskarżonych w procesie paryskim winni zasiąść »oskarżyciele«

# Andre Wurmser demaskuje zbrodniczą działalność kreator emigracyjnych potępionych przez historię i sprawiedliwość

PARYŻ (PAP). Znany francuski pisarz i publicysta Andre Wurmser, oskarżony przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej o „obrazę czci”, złożył na rozprawie toczącej się przed sądem paryskim oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— Zostałem oskarżony o „obrazę czci” przez pięć osób, których liczba rychło zmniejszyła się do czterech, ponieważ piątą wolał wycofać się na czas. Tak więc, zostałem oskarżony przez cztery osoby, których liczba zmniejszyła się rychło do trzech, ponieważ czwarty „oskarżyciel” doszedł do wniosku, że lepiej nie pokazywać się publicznie, by mniej o nim mówiono. W rezultacie zostałem oskarżony przez trzy osoby, przy czym w sądzie zjawili się tylko dwaj oskarżyciele. Widać jasno, że moneta zdrady szybko tonieje. Zarzuca się mnie „obrazę czci” za przedmowę do książki Renaud de Jouvenela pt. „Międzynarodówka

zdrajców”. W przedmowie tej przedstawiłem swe poglądy na problem zdrady.

— Od 20 lat jestem dziennikarzem i to dziennikarzem politycznym. A takowałem ludzi, których działalność uważałem za szkodliwą. W piśmie, którego naczelnym redaktorem był — oskarżony wraz ze mną Renaud de Jouvenel, autor „Międzynarodówki zdrajców”, — demaskowałem zdrajców narodu francuskiego — Lavała i Dorlota.

Wykazałem w swych artykułach, że prawa ręka de Gaulle'a — pułk. Passy był oszustem. Stwierdziłem, że obecny podsekretarz stanu pan de Chevigne popełnił przestępstwo, ponieważ wydał rozkaz stracenia głównego świadka w procesie deputowanych z Madagaskaru na trzy dni przed rozpoczęciem ich rozprawy.

Klerownicy kół spiskowych, z których rekrutują się oskarżyciele zostali skazani za zdradę przez sądy krajów, z których pochodzą. Wyroki tych sądów są znane.

Napisanie przedmowy do książki Jouvenela — oświadczył dalej Wurmser — uważałem za zaszczyt i za swój obowiązek. W chwili pisania tej przedmowy znałem kilka krajów demokracji ludowej. Postępy osiągnięte w tych krajach są godne podziwu. Narody krajów demokracji ludowej zajęte są wyłącznie pokojową pracą. Pragnę stwierdzić, że uważam — i tego samego zdania jest większość ludzkości — każdy nowy dom zbudowany w Warszawie, każdą nową fabrykę w Czechosłowacji, nowy traktor na polach węgierskich, nowy szyb naftowy w Rumunii, każdą nową szkołę w Bułgarii — za osobiste zwycięstwo. Za osobiste zwycięstwo uważam również demaskowanie każdego nowego zdrajcy w Warszawie, Pradze lub Tiranie. Oznacza to bowiem umocnienie pokoju. Znając kraje demokracji ludowej wiem co jest przedmiotem zdrady przestępców, znajdujących się na

służbie obcych państw. Wiedziałem o istnieniu tych zdrajców nie tylko dlatego, że wielu z nich już zostało zdemaskowanych i skazanych, lecz również dlatego, że posiadałem pewne zasoby wiadomości historycznych. Aristokraci francuscy po powstaniu pierwszej republiki francuskiej, arystokraci, obszarnicy i kapitaliści rosyjscy po wielkiej rewolucji październikowej, Czang Kajsze w czasie rewolucji chińskiej — wszyscy oni zdradzali swój naród i rzucali oszczerstwa na swój kraj.

Wszyscy oni brali od obcych państw pieniądze za zdradę i za miotanie oszczerstw na swój kraj.

Tak więc zdrajcy zawsze znajdowali poparcie zagranicą. Zdrajcy z krajów demokracji ludowej nie stanowią wyjątku. Bez pomocy zagranicy ludzie ci nie mieliby żadnej racji bytu. Oto pułkownik Jan Kowalewski, który nie tylko pracował w wywiadzie szpiegowskim, lecz należał również do kasty pułkowników, którzy doprowadzili Polskę do katastrofy. Znałem Polskę przedwojenną, Polskę ucisku narodowościowego, Polskę strasliwej nędzy robotniczej i chłopskiej. Pułkownicy stracili władzę i swe przywileje. Zrozumiałe więc dlaczego pułkownik Jan Kowalewski jest niezadowolony.

A oto pan Dianu, który reprezentował zagranicą skorumpowaną monarchię rumuńską. Nafta rumuńska należy dziś do narodu. Wielkie posiadłości przyjaciół pana Dianu należą do chłopów. Zrozumiałe więc jest, że pan Dianu jest niezadowolony.

A oto Dymitrow — Guemeto z Bułgarii. Wrócił on przed paroma dniami z Londynu, gdzie uczestniczył w konferencji emigrantów poświęconej wojnie. Należy on do „zdetronizowanych królów”. I rozumiałe jest, że również pan Dymitrow — Guemeto jest niezadowolony.

Jednakże ja, gdy myślę o Polsce, Rumunii, Bułgarii — nazwy tych krajów nie przypominają mi ani pułkownika — szpiega, ani dyplomaty we fraku, ani polityka, którzy przy pomocy obcych państw spiskują przeciwko swym krajom.

Widzę natomiast przed swymi oczyma górników, chłopów, kowala ze spółdzielni produkcyjnej, ślusarza na wczasach, poetę, przewodniczącego spółdzielni, dzieci w żłobku, studentów w bibliotece.

W dalszym ciągu swego przemówienia Andre Wurmser cytuje wypowiedzi emigrantów reakcyjnych, nawołujących do agresji przeciwko krajom demokracji ludowej.

My liczymy nie na wojnę, lecz na pokój, nie na napięcie międzynarodowe, lecz na odprężenie. Dlatego właśnie — zaznaczył Wurmser — napisałem przedmowę do książki Renaud de Jouvenela.

Fakty codziennie potwierdzają słusność wywodów zawartych w książce Jouvenela. Kongres USA uchwalił 10 października 1951 r. 100 milionów dolarów na finansowanie szpiegów i sabotażystów w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, na finansowanie zdrajców. Tak więc ci, którzy opłacają zdrajców, potwierdzają ich istnienie i działalność.

Ani ja — oświadczył Wurmser — ani Renaud de Jouvenel nie dopuściliśmy się żadnej obrazy czci. Zdemaskowaliśmy tylko polityczną działalność i indywidualność potępionych przez historię i sprawiedliwość.

## Wykład prof. Lachsa w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W dniu 4 lutego, w wypełnionej po brzegi auli wydziału prawa Uniwersytetu Paryskiego, prof. Manfred Lachs wygłosił wykład pt.: „Zagadnienia prawne ONZ a sprawa współistnienia dwóch systemów”.

Prof. Lachs powitał dyrektor Instytutu Zagadnień Międzynarodowych w Paryżu prof. Siebert.

Młodzież akademicka serdecznie powitała prof. Lachsa. Na wykładzie obecnych było wielu profesorów wydziału prawa.



Lud Francji żąda natychmiastowego wypuszczenia na wolność bojowników o pokój oraz innych ofiar represji rządu. Ostatni przy wyjściu z zakładów Panharda robotnicy rozdawali ulotki domagające się uwolnienia Herrija Martina. Na zdjęciu: moment rozdawania ulotek. (Fot. — CAF).

# Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej

Podstawowe masy narodu w ustroju Polskiej przedwrześniowej pozbawione były dostępu do kultury. Drobek kultury — dzieła pisarzy, malarzy, poetów, kompozytorów — był dostępny tylko dla tych nielicznych, którzy mieli dość pieniędzy, by kupić drogą książkę, drogi bilet do teatru, czy na koncert.

Obalenie władzy obszarników i kapitalistów, stworzenie państwa demokratycznej ludowej wprowadziło radykalną zmianę i w tej dziedzinie życia w naszym kraju.

Dzisiaj wszystkie zdobycze kultury polskiej są własnością całego narodu, są udostępnione najszerszym masom robotników i chłopów. Rozwija się nowa kultura, kultura bliska masom, narodowa w formie, socjalistyczna w treści.

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej mówi pkt. 1 art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych“.

W roku 1937 wydano w Polsce ogółem 23 miliony egzemplarzy książek, tzn. zaledwie 0,7 egz. na jednego obywatela. Większość z nich stanowiły ogłupiające młodzież powieści sensacyjne - erotyczne - kryminalne. Książki wartościowe ukazywały

się w znikomych nakładach paru tysięcy, a nawet kilkuset egzemplarzy.

W Polsce Ludowej w roku 1950 nakład wydawnictw książkowych wynosił 128,5 miliona egzemplarzy, tzn. 5 książek na jednego obywatela. Nakład „Pana Tadeusza“ przekroczył 1,5 miliona egzemplarzy.

W rozprowadzaniu książek dopomaga stale wzrastająca sieć bibliotek. W naszym tylko województwie liczba punktów bibliotecznych od 1945 do 1951 roku wzrosła ze 184 z 46.390 książkami do 1.623 punktów z 612.322 tomami. Trzynastokrotny wzrost liczby książek w bibliotekach publicznych jest wielkim krokiem naprzód w upowszechnianiu czytelnictwa.

W Polsce przedwrześniowej największe zbiory dzieł sztuki stanowiły prywatną własność wielkich magnatów, żyjących z wyzysku robotników rolnych, jak Lubomirscy czy Poboocy, z których jeden w okresie władzy ludowej chciał okraść naród z tych bezcennych pamiątek i wywieźć za granicę. (czujność naszych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza uniemożliwiła mu to zbrodnicze przedsięwzięcie).

Dzisiaj dzieła sztuki są własnością całego narodu, dzisiaj nie tylko każdy obywatel może bezpłatnie oglądać je w muzeach, ale organizowane przez muzea wystawy objazdowe, docierają do wszystkich zakątków kraju.

Teatr stał się codzienną potrzebą ludzi pracy. W Lublinie, gdzie przed wojną nie było nawet jednego stałego teatru, dzisiaj mamy dwa teatry i Filharmonię.

Kino, które w okresie międzywojennym służyło wyłącznie mieszczańcom miast, dzisiaj dociera coraz szerzej do wsi. Liczba kin w naszym

województwie wzrosła z 21 w roku 1945 do 93 obecnie.

Szybko postępująca radiofonizacja wsi, która obejmuje już 612 gromad naszego województwa wpływa na podniesienie stopnia kultury i rozwój świadomości politycznej szerokich rzesz chłopskich.

Rozwija się ruch świetlicowy. 942 świetlice naszego województwa przyciągają wiele tysięcy młodzieży i dorosłych do życia kulturalnego, krzewią zainteresowania artystyczne wśród tych, którzy w warunkach Polski sanacyjnej pozbawieni byli możliwości brania czynnego udziału w życiu kulturalnym.

Rozwój kulturalny naszego narodu jest wynikiem przejścia władzy przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej, jest wynikiem budowania państwa dyktatury proletariatu, które ugruntowuje i któremu wytycza dalszą drogę do socjalizmu projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (t. gw.).



Prawo jednostki do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej, zagwarantowane w art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, realizowane jest w drodze udostępnienia najszerszym masom urządzeń kulturalnych, umożliwiających wszechstronny rozwój uzdolnień artystycznych.

Na zdjęciu: tańce z XVI—XVII w. w wykonaniu amatorskiego zespołu Państwowego Ogniska Choreograficznego w Poznaniu. Zespół występuje w strojach ludowych, zaprojektowanych przez artystę-rzeźbiarza J. Kaliszana. (CAF — fot. Kondracki)

## Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

**Wiktoria Woll**

Nauczycielka szkoły podstawowej Nr 12 w Lublinie

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dużo miejsca poświęcono omówieniu zagadnień nauki, kultury i sztuki. Mnie — nauczycielkę, najbardziej interesuje art. 61 Konstytucji, w którym jest mowa o prawie obywateli do nauki. O tym jak wielkie osiągnięcia Polski Lu-

dość z tego, że Konstytucja daje młodzieży takie duże możliwości korzystania z nauki.

**Aleksander Włodarczyk**

Kierownik warsztatów szkolnych LFMR

— Przed 1939 rokiem nie do pomyslenia było, aby ślusarz mógł pracować w szkolnictwie zawodowym jako nauczyciel. Takich szkół, jakie są obecnie, gdzie mógłby uczyć się robotnik i chłop, nie było prawie

o przyjęciu lub nieprzyjęciu do pracy.

Dzięki Polsce Ludowej, która zapewnia najszerszym masom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury, która zapewnia rozwój teatru, nie potrzebujemy już, jak dawniej szukać żadnych protekcji, a miernikiem wartości aktora stały się tylko jego zdolności i obowiązkowość w pracy. Sądzę, że tak jak ja myślą wszyscy aktorzy.

**Xenia Grey**

Artystka Teatru Muzycznego w Lublinie

Uważam, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada życzeniom wszystkich artystów.

Wszyscy mamy zapewnioną opiekę Państwa Ludowego, które zabezpiecza nam pracę i rozwój naszych uzdolnień.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ugruntowuje wszystkie zdobycze, które świat kultury osiągnął w ciągu siedmiu lat rządów ludowych.

**Marian Narbuz**

Uczeń kl. III Szkoły Przemysłowej przy LFMR w Lublinie

My, młodzież szkolna jesteśmy świadomi, że Konstytucja zapewnia nam wszelkie możliwości kształcenia się. Jak wiem, w okresie sanacji, młodzieży robotniczej i chłopskiej nauka była uniemożliwiona. Jedynie synowie i córki kapitalistów i obszarników mieli otwartą drogę do szkoły. Teraz możemy i my, młodzież robotnicza i chłopka, uczyć się i pracować.

**Władysław Najkowski**

Uczeń III klasy Szkoły Przemysłowej przy LFMR.

Czy było możliwe przed wojną, żebym ja, syn robotnika, mógł uczęszczać do szkoły, uczyć się, praktykować w szkolnych warsztatach i otrzymywać jeszcze za to zapłatę? Te warunki, w jakich teraz żyjemy i uczymy się, stworzyło nam Państwo Ludowe pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I dlatego z radością przyjmuję projekt nowej Konstytucji, wyrażającej nasze osiągnięcia.

## Zygmunt Wojtaszek

Asystent Zakładu Ekonomiki Wydziału Rolnego UMCS.

## O rocznych planach gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych

Na początku roku kalendarzowego po zakończeniu akcji bilansów i podziale dochodów za rok ubiegły, spółdzielnie produkcyjne w myśl postanowień statutu przystępują do opracowywania rocznych planów gospodarczych i inwestycyjnych. Podstawą dla nich jest plan państwowy, który nakreśla powierzchnie zasiewów poszczególnych upraw, planowany urodzaj ważniejszych roślin, wzrost pogłowia zwierząt itp. Wychodząc z tych założeń spółdzielnie opracowują konkretne zadania dla każdego odcinka swojej gospodarki.

Plan gospodarczy nie może ograniczać się tylko do ujęcia liczb i zadań. Musi on przede wszystkim wskazywać, w jaki sposób nakreślone zadania należy realizować, jak orać, nawozić glebę, siać i pielęgnować, aby plony stale wzrastały. Plan nie może również pominąć postępu technicznego w rolnictwie, a powinien uwzględniać zasady, mające na celu wszechstronne i jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie ziemi, budynków, inwentarza żywego, maszyn, siły pociągowej i ludzkiej, będących w posiadaniu spółdzielni. Przy tym należy dążyć do harmonijnego i pełnego powiązania ze sobą podstawowych gałęzi gospodarstwa — produkcji roślinnej ze zwierzęcą. Plan powinien zapewniać nieustanny wzrost produkcji, wydajności pracy na bazie mechanizacji, nowoczesnej agrotechniki i pełnego, zorganizowanego wykorzystania siły robotniczej przy wzroście kwalifikacji zawodowych kadr spółdzielni.

Produkcję należy planować tak, aby zapewniała ona wzrost pieniężnych dochodów spółdzielni i równo mierny ich wpływ w ciągu roku. W tym wypadku szczególną rolę odgrywa rozwój zespołowej hodowli zwierząt, organizacja przedsięwzięcia pomocniczych przerabiających w sezonie zimowym własny surowiec, wykorzystanie koni w okresie zimowym dla zarobków poza spółdzielnią itp.

Kierując się planem państwowym spółdzielnie powinny zapoczątkować i rozwijać produkcję nasion kwalifikowanych (szczególnie traw i motylkowych) szkółkarstwo, chmielarstwo, wikliniarstwo, zarodową hodowlę itp. bo te dziedziny mają du-

ży wpływ na wysokość dochodów spółdzielni, jak również przyczyniają się do podniesienia poziomu naszego rolnictwa.

Ponieważ z roku na rok spółdzielnie nie powinny zapewniać Państwu stały wzrost produktów żywnościowych i surowców, trzeba w planie przewidzieć wzrost tej części produkcji, którą przeznaczają do sprzedaży.

Plan produkcyjny powinien zapewnić wzrost funduszy niepodzielnych przez szerokie wykorzystanie możliwości produkcyjnych spółdzielni.

Przy planowaniu inwestycji (budowa pomieszczeń inwentarskich, melioracje gruntów, zakup maszyn itp.) powinno się zawsze mieć na uwadze perspektywę rozwojową spółdzielni. Dlatego też w tych spółdzielniach, gdzie jeszcze dotychczas nie ustalono kierunku gospodarstwa trzeba przy opracowywaniu planu gospodarczego określić jaka gałąź ma w przyszłości przeważać i do tego dostosowywać inwestycje. Należy zwracać uwagę na inwestycje zespołowe, gdyż one stanowią jeden z podstawowych warunków umocnienia i rozwoju gospodarstwa zespołowego.

W celu sprawnego i terminowego opracowania planów gospodarczych ministerstwo Rolnictwa przygotowało specjalne formularze planu dostosowane do gospodarstw spółdzielczych. Również dużą pomocą w tej akcji służą zarządom spółdzielni agronomowie POM, instruktorzy Państwowej Służby Rolnej i CRS.

Jednak, aby plan był realny, dostosowany do istniejących warunków i możliwości spółdzielni, muszą w jego opracowywaniu brać czynny udział wszyscy członkowie. Korygują oni bowiem plany gospodarcze i wnoszą do nich ewentualne poprawki, co stanowi gwarancję ich prawidłowości i realności. Właściwie skonstruowany plan pozwoli ujawnić twórcze możliwości członków, stanie się ważnym czynnikiem w przejściu produkcji rolniczej od metod prymitywnych do nowoczesnych.



Obywatelka Woll omawia projekt Konstytucji ze swoimi uczniami.

dowej zawiera ten artykuł Konstytucji najwięcej mogą powiedzieć nauczyciele.

W Polsce przedwrześniowej nie wszystkie dzieci robotnicze mogły się uczyć. A i te które chodziły do szkoły znajdowały się w ciężkich warunkach. Obecnie nie jest inaczej.

W klasach nie widać już dzieci w podartych ubraniach, dzieci głodnych i brudnych, których bezrobotni rodzice wyczekiwali na zakup przed magistratem. Teraz uczęszczają tu dzieci robotników z FSC, LFMR i innych fabryk. Zarówno w domu, jak i w szkole mają one zapewnione szczęśliwe, dostatnie dzieciństwo.

Dzisiaj szkoła nasza wyposażona jest w różne pomoce naukowe, z których może korzystać każda uczennica, każdy uczeń. Konstytucja gwarantuje również nam, nauczycielom stałe podnoszenie kwalifikacji.

Wiele dyskutowałam z dziećmi nad projektem Konstytucji, — wszystkie one wyrażają ra-

wale. W Polsce Ludowej szczególną opieką otacza się szkoły w ogóle, a w tym i szkoły zawodowe. Pracowałam 18 lat jako ślusarz i dopiero za Władzy Ludowej miałem możliwość uzyskać stanowisko majstra, a potem, po ukończeniu kursu zorganizowanego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, zdobyć dyplom i prawo nauczania w szkołach zawodowych. Projekt Konstytucji witam z wielką radością.

**Jerzy Junosza**

Artysta Teatru Muzycznego w Lublinie

Projekt nowej Konstytucji przynosi nam aktorom gwarancję, że ład i porządek, jaki zaplanował w zakresie teatru i sztuki w okresie rządów ludowych będzie trwały.

Nie grozi nam jak w okresie rządów kapitalistycznych uzależnienie od prywatnych przedsiębiorców i ich dobrego, czy złego humoru, który decydował

# Dzisiejsze Łany

— Psiakrew — zaklął Warowny. — Co się dzieje w tym POM-ie? Mieli być z ciągnikami na ósmą, a tu już dziesiąta i jeszcze ich nie ma. Pogoda piękna, ludzie czekają, młocarnia też. Szkoda czasu.

Denerwował się nie tylko Warowny. Niecierpliwiła się cała grupa członków spółdzielni w Łanach, zebrana przy stertach w pobliżu obory spółdzielczej. Uspakajał zebranych przewodniczący spółdzielni, tow. Głowacki.

— Nie denerwujcie się. Na pewno zaraz przyjadą. — Ale swoją drogą — trzeba będzie porozmawiać z dyrektorem i przestać hist w tej sprawie do podstawowej organizacji partyjnej przy POM. Te spóźnienia zdarzają się coraz częściej.

Zebrańi czekając skracali sobie czas obliczeniami „na oko”, ile to dzisiaj omłóca, ile wydadzą sterty i ile zboża przypadnie w udziale poszczególnym członkom. A przypadnie go nie mało, bo mimo suszy ub. roku zbiory były o wiele lepsze niż u indywidualnych gospodarzy.

Tak dyskutując, coraz to któryś z członków spółdzielni spoglądał w stronę Kurowa; skąd miał nadzieję oczekiwany traktor.

O godzinie 10.30 w mroźnym, porannym powietrzu usłyszano stuk motoru.

Zebrańi odetchnęli. Miny poweselały. Posypały się żarty. Ktoś zepchnięty ze sterty, zjechał na dół.

Traktor zbliżał się. Skreślił z szosy i zatoczywszy półkole zjechał przed stertę.

— Później nie mogliście, co? — zagadnęło na raz kilka głosów.

Traktorzysta chciał coś mówić, lecz nie dano mu dojść do słowa.

— Wiemy, wiemy, gdzieś was zatrzymano, coś wypadło, albo zepsuło się, „złapałście gwoździą”. Stara bajka.

— Zamiast się tłumaczyć — puścacie maszynę, bo czas ucieka. A tu słońce i mróz, to zboże będzie pięknie sypało.

Wszyscy ustawili się na stanowiskach. Helena Woźniakowa, Natalia Głowacka i Michał Pecio będą podawać zboże ze sterty. Druga Natalia Głowacka, żona przewodniczącego będzie rozwiązywała powrośta, Antoni Królik — o ten jest mistrzem od podawania do maszyny. Adolf Pecio będzie odnosił zboże, Natalia Ciotucha będzie odbierała słomę od maszyny, a Stanisław Woźniak, Józef i Julian Pecio ułożą ją w pryzmie.

Założono pasy. Traktor zasapał silnie. Raz i drugi wypuścił w powietrze gęste kłęby dymu i młocarnia z sykem ruszyła.

— Podawaj! — krzyknęła Głowacka.

Przewodniczący spółdzielni tow. Głowacki i Warowny odchodzą od sterty.

— Nie bierzecie udziału w młocce? — dziwią się.

— Nie, my dziś mamy inną robotę. Jedziemy z Warownym po wyśładki do Cukrowni w Garbowie. Musimy sprowadzić karmę dla naszych krów. A trzeba wam wiedzieć, towarzyszu, że mamy 18 krów, 4 jałówki i jednego zarodowego buhaja.

Idziemy do obory. Jest ona nowocześnie urządzona, krowy są czyste, dobrze utrzymane.

— Nie są jeszcze nadzwyczajne — mówi Głowacki, — ale dojdziemy powoli i do rasowych. A nawet i te, co tu stoja przynoszą ładny dochód. Udoiliśmy w roku ubiegłym 37.171 litrów mleka, za które otrzymaliśmy z mleczarni około 40.000 zł.

Przechodzimy do dalszej części obory.

— Tu ma starmać jeszcze 20 krów, lecz na razie wykorzystujemy tę część na hodowlę świń — kontynuuje Głowacki. — Na początek wstawiliśmy 22 sztuki, z czego 10 sprzedaliśmy 24 grudnia ub. roku uzyskując za nie 16.700 zł.

— Macie tu wzorowy porządek — powiadam.

— Tak, to zasługa Józefa Pecia — naszego przodownika pracy. Przepracował w spółdzielni 326 dniówek.

— A ile wynosił dniówka obrachunkowa w waszej spółdzielni?

Głowacki uśmiecha się z zadowoleniem.

— Nie mało. Po uregulowaniu planowego skupu i zostawieniu ziarna na siew wiosenny, zapłaceniu podatków i odłożeniu sum na fundusz inwestycyjny, dniówka obrachunkowa wynosi — 8 zł. w gotówce, 5 kg pszenicy, 2 kg żyta, 2,50 kg jęczmienia, 1 kg owsa, 18 kg kartofli, 1 kg cukru i jeszcze kilka kilogramów słomy.

— Czyście się nie pomylili, towarzyszu Głowacki — pytam.

— Nie, — wtrąca się Warowny. — Nie omylił się! — dzisiaj nie biedujemy. Przeciętą ilość przepracowanych dniówek na członka spółdzielni wynosi około 150, a są i tacy jak Józef Pecio, który ma 326, Maria Żak — 280, Stanisław Pecio — 209, Natalia Gluch — 210 i inni. A jeśli do tego dodać, że każdy z członków ma działkę przyzagrodową, ho duje sam świnię i prawie wszyscy mają jedną albo i dwie krowy — to zrozumiecie, jak żyje się naszym spółdzielcom.

— Zajdźcie do Pecia — mówi, zegnając się Warowny — on wam opowie więcej.

— Ot, jest i Dzikowska — ucieczyła się Pecio. — Ile ona zawdzięcza spółdzielni, proszę. Przepracowała 200 dniówek. Jedną jej córką uczęszcza do szkoły podstawowej, starsza będzie inżynierem, konczy Technikum Przemysłowe w Częstochowie.

Długo jeszcze mówiliśmy o spółdzielni, o projektach i planach na przyszłość. Nadszedł czas mojego wyjazdu. Pożegnałem Peciów, życząc im dalszych sukcesów nad umocnieniem spółdzielni.

Wracając do Lublina myślałem o wczorajszych i dzisiejszych Łanach. Na „pierwszy rzut oka” nic tam się nie zmieniło, a jednak, jak wiele.

Zniknęła szachownica pól, zagony między. Mało- i średniorolni chłopcy przestali pracować na kulaka — spekulanta. Zastosowano nowoczesną mechaniczną uprawę ziemi i racjonalne nawożenie. Ziarno wybrakowane — małopienne ustąpiło miejsca wysokogatunkowym zbożom selekcyjnym. Siew ręczny zastąpiono siewem maszynowym.

Wybudowano wspólnie pierwszą spółdzielczą oborę, założono sad spółdzielczy.

Wszystko to członkowie spółdzielni zrobili wspólnie, korzystając z pomocy Państwa Ludowego i Partii.

Obficie zaczęły rodzić pola. Członkowie spółdzielni zaczęli żyć dostatnio.

Wzrosła świadomość klasowa członków spółdzielni.

Dziś rozumieją, że indywidualna praca na prywatnych działkach, to niedra i zacołanie wsi polskiej, zespolowa praca i sprawiedliwy podział dochodów — to dobrobyt i lepsze jutro.

M. C.

Wziąłem ołówek do ręki. Za rok swej pracy w spółdzielni Pecio otrzymał 2608 zł gotówką, 1630 kg

Ze sportu

Reprezentantki Polski w narciarstwie — Kowalska (na lewo) i Grocholska, w wagonie na moment przed odjazdem na olimpiadę zimową do Oslo.

HARCERZE LUBELSZCZYZNY WYJECHALI NA IGRZYSKA ZIMOWE

Wczoraj wyjechała z Lublina kilkunastuosobowa reprezentacja harcerska Lubelszczyzny, która weźmie udział w Ogólnopolskich Harcerskich Igrzyskach Zimowych w Wiśle.

KURS INSTRUKTORÓW PIŁKI NOŻNEJ

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej i Hokeja na lodzie WKKF w Lublinie organizuje kurs instruktorów piłki nożnej. Zajęcia odbywać się będą trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej.

Warunki przyjęcia: ukończenie 22 lat, nienaganna opinia sportowa i moralna, do bry stan zdrowia oraz praktyka w zakresie piłki nożnej.

Ponadto kandydaci powinni posiadać trampki, koszulki piłkarskie, spodenki oraz kostiumy treningowe. Wykłady rozpoczynają się 11 lutego br. o godz. 17-ej w świetlicy WKKF Lublin, ul. Nadstawna 22.

Sekcja Piłki Nożnej ZS Gwardia w Lublinie zakończyła szkolenie za wodników i działaczy w zakresie znajomości przepisów gry w piłkę nożną. Wykłady prowadził sędzia klasy państwowej ob. Michałewski.

W dniu 1.II br. odbyły się egzaminy w obecności delegatów Kolegium Sędziów WKKF i Zarządu Gwardii. Wyróżnił się następujący piłkarz ZS Gwardii — Dudziak, Smoliński, Ciechański.

»Zdobycie S. P. O.«



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łanach tow. Ignacy Głowacki i księgowy Adolf Pecio przy sporządzaniu rocznego bilansu spółdzielni. (do art. obok)

## Prof. Adam Wyleżyński

### Przed koncertem Filharmonii (Mieczysław Karłowicz, Ludomir Różycki)

Bezpośrednio po okresie działalności Stanisława Moniuszki nastąpił w naszej twórczości muzycznej okres zastój. Trwał on do początku bieży. stulecia. Poza kompozycjami Żeleńskiego i Noskowskiego — żaden z kompozytorów nie przejawiał ani wybitnej oryginalności, ani nie nadążał za światowym ruchem muzycznym.

Silnym bodźcem do zmiany tego stanu było powstanie Filharmonii Warszawskiej w roku 1901. Od tego czasu społeczeństwo polskie zyskało trwałą możliwość zaznajamiania się z najcenniejszą twórczością muzyczną współczesnych kompozytorów innych krajów, jak również pogłębiało swój kult dla genialnych zdobyczy poprzednich epok klasycyzmu i romantyzmu.

W tak podatnej atmosferze grupa młodych kompozytorów polskich (Mieczysław Karłowicz, Ludomir Różycki, Karol Szymanowski, Grzegorz Fitelberg i Apolinary Szeluto), zorganizowana pod nazwą „Młoda Polska w muzyce”, postawiła sobie za zadanie podniesienie poziomu sztuki kompozytorskiej w Polsce, a szczególnie zamierzała twórczości symfonicznej.

Ta śmiała inicjatywa w krótkim czasie dała doskonałe wyniki: talent i wiedza młodych postępowych działaczy, pogłębiona studiami zagraniczymi, w ciągu kilku lat odrobiła za niedbanie całego nieledwie wieku, stwarzając muzykę symfoniczną, stojącą na poziomie twórczości ogólnoeuropejskiej, a przy tym nie oderwaną od podłoża narodowego. Najstarszym kompozytorem tej grupy

był Mieczysław Karłowicz (1876 — 1909). W szeregu pierwszych jego utworów wybija się na pierwszy plan: zbiór pieśni na głos solowy z towarzyszeniem orkiestry, dorównujący najwybitniejszym utworom tego typu.

W późniejszym okresie twórczość Karłowicza skryształizowała się zupełnie wyraźnie: za wyjątkową formę wyrazu swych idei obrał kompozytor poemat symfoniczny. W tej formie powstały przepiękne „Odwieczne pieśni”, „Rapsodia Litewska”, „Powracające fale”, „Stanisław i Anna Oświęcimowie”, „Epizod na maskaradzie”, „Smutna opowieść”.

W dniu 8 lutego przypada 43-cia rocznica śmierci Karłowicza, zasypałego lawiną śnieżną w Tatrach.

Ludomir Różycki (ur. w 1884 r.) również jeden z organizatorów grupy „Młodej Polski”, jest przedstawicielem odrębnego typu twórczości. Kompozytora tego cechuje wybitny realizm; najsilniejszym bodźcem jego twórczości jest konkretny obraz, określona treść, stąd potrzeba i zdolność kolorystyki dźwiękowej, barwności, żywości i zmienności ruchu. Odzwierciedla się to nie tylko w znanych pieśniach i kilku poematach symfonicznych. Tytuły tych ostatnich mówią same za siebie: „Stańczyk” (według obrazu Matejki), „Bolesław Śmiały” (rapsod historyczny), „Anieli” (wg poematu Zwackiego), „Mona Lisa” (wg powieści o Leonardzie da Vinci). Ale najmocniej wydatnia się zmysł opisowo-kolorystyczny Różyckiego w znakomitych jego operach i baletach („Eros i Psyche”, „Casanova”, „Meduza”, „Pan Twardowski”). Tematy, czerpane z życia, obyczajowości lub zdarzeń historycznych dają kompozytorowi wdzięczne pole do wykazania jego tendencji realistycznych. W tym znaczeniu jest on najwyraźniej skryształizowaną indywidualnością muzyczną, konsekwentną w ciągu całej twórczości. Pierwiastek ludowy, przewijający się raz po raz w utworach Różyckiego (melodyka, rytmika), czynią tego kompozytora bliskim nam i zrozumiałym.

(Utwory Mieczysława Karłowicza i Ludomira Różyckiego wykonane będą na koncercie Filharmonii Lubelskiej w dniu 10 lutego br. o godzinie 12-tej).

## NARCIARZE POLSCY POMAGAJĄ PRZY ODBUDOWIE BERLINA

Sportowcy polscy i czechosłowaccy, uczestnicy III Zimowych Mistrzostw NRD wzięli w dniu 6 bm. udział w akcji odbudowy Berlina, pracując przy odgruzowaniu miasta. Ludność Berlina zgotowała Polakom i Czechosłowakom serdeczne przyjęcie.

### KOMUNIKAT

Sekcja Narciarska WKKF w Lublinie organizuje w dniu 10 bm. (niedziela) o godz. 10.00 mistrzostwa narciarskie na dystansach obowiązujących do zdobycia odznaki SPO.

Start i meta obok baru Zarządu Środowiskowego AZS, ul. Piechoty. Zbiórka zawodników o godz. 9-tej.

W zawodach tych weźmą udział reprezentacje wszystkich powiatów woj. lubelskiego.

„SZTANDAR LUDO”  
Wydawca — BWA „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin,  
ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 10530